

Tow. Naukow. Pleskiego

F 1096

Bibliot. im. Zielińskich

ODBITKA Z KURJERA POZNAŃSKIEGO  
Rok 1922 od nr. 112 do nr. 117.

---

Ks. STANISŁAW KOZIEROWSKI  
ze Skórzewa

# Najdawniejszy Poznań i jego okolica

w świetle nazw topograficznych i najstarszych źródeł

Odczyt, wygłoszony na życzenie  
Towarzystwa Krajoznawczego w Poznaniu.

---

DRUKARNIA POLSKA T. A. POZNAŃ.  
1922.

ODBITKA Z KURJERA POZNAŃSKIEGO  
Rok 1922 od nr. 112 do nr. 117.

Ks. STANISŁAW KOZIEROWSKI  
ze Skórzewa

Najdawniejszy Poznań  
i jego okolica  
w świetle nazw topograficznych i najstarszych źródeł

Odczyt, wygłoszony na życzenie  
Towarzystwa Krajoznawczego w Poznaniu.

DRUKARNIA POLSKA T. A. POZNAŃ.  
1922.



684.



Najdawniejszemi czasami w historii Poznania nazywam okres od zamierzchłych czasów pogańskich aż do lokacji miasta na prawie niemieckiem w połowie XIII w., r. 1252. Zapisek źródłowych z najodleglejszych czasów posiadamy niewiele. Kronikarz niemiecki Thietmar w drugiej połowie X. w. wymienia pierwszego biskupa poznańskiego, Jordana, dalej na schyłku X. w. wspomniany Poznań w urywku bulli papieskiej.

O wiele dalej wstecz pozwalają nam sięgnąć nazwy geograficzne, wodne, miejscowe, polne itd., które w znacznej części wyprzedzają te czasy.

Gdy rzucimy okiem na mapę ziemi poznańskiej, zauważamy wstęgę szeroką, wijącą się wężykowato z południa od Śremu na północ ku Obornikom. To rzeka Warta, znacząca tyle co wartka, chyża, obfita w warty, tj. nurty i tonie, z licznymi dopływami, zwanymi Wiercice. Najważniejsza ta żyła wodna na obszarze Wielkopolski niewątpliwie ważną odgrywała rolę w pochodzie osadniczym naszego narodu. Cały szereg nazw miejscowych o brzmieniu równym lub pokrewnym świadczy, jak nasi przodkowie w kierunku i pobliżu tej rzeki zakładali swoje siedliska, np. w okolicy Częstochowy są Kotowice, Czapurka, Konin, Koziegłowy a w okolicy Poznania Kotowo, Czapury, Koninko, Koziegłowy, m. Śrem i drugi Śrem pod Międzychodem również nad Wartą. Więcej tych oboczności przytoczyłem w pracy „Badania nazw topograficznych Wielkopolski“, t. II, str. 603.

Drugi kierunek osadnictwa wykazuje kierunek od południa na północ, tj. od rzeki Obry ku Warcie, np. pod Poznaniem jest Obrzyca, na północny zachód stąd również nad Wartą Obrzycko i Obrowo, wśród

bagien niegdyś zaobrząskich Lgin, nad Wartą Lgów, jezioro Radusz w zlewnie Obrzy w okolicy Zbąszczyń, drugi Radusz nad Wartą pod Międzychodem, trzeci raz znów jezioro za Wartą ku Skokom, Zgierzce pod Śremem i Zgierz, dziś Zegrze, pod Poznaniem itd.

Odcinek ten Warty między Śremem a Międzychodem zajmowali Polanie, których nazwiemy poznanskimi w odróżnieniu od Polan gnieźnieńskich. Granice tych dwu pobratymczych szczepów w kierunku północno-południowym zdolałamy jeszcze dziś bez trudu określić, bo przetrwały z rozmaitemi zmianami do naszych czasów, po części jako granica dieceji gnieźnieńskiej i poznńskiej. Na południe od Noteci między Czarnkowem, Chodzieżą i Rogożnem olbrzymie lasy i puszcze, a nazwa miasta Chodzieży wskazuje właśnie na chodów, znanych do brze w starych Czechach, tj. stróżów leśnych na paśmie granicznym. Po stronie Polan poznanskich znajdujemy starożytne grody Rogożno, Kostrzyń, Giecz i Biechowo, prócz tego bronity przejścia zasieki rozmaite, przesieki i osieki, np. Przysieka pod Skokami, Osiek pod Pobiedziskami, Osiek pod Wrześnią i Osieczka pod Miłostawiem. Potężny las od Pobiedzisk ku Powidzowi zwał się Moków. Po stronie zaś Polan gnieźnieńskich zapiszemy jako stare grody Zoń i Ostrow na jeziorze Lednicy. Od północy granica Polan poznanskich ginęła w puszczach i borach nadnoteckiej Czarnkowszczyzny, od południa w błotach i bagnach Obrzy a od zachodu w zlewisku rzeki Mogilnicy w kierunku grodów miasta Grodziska, wsi Grodziszczka za Bukiem, poprzez pojezierze międzychodkie, które wówczas jedno wielkie morze z wystającami ostrowami i kepani przedstawiało, tak że do dziś osada pod Pniewami, na południe od tych jezior położona, nazywa się Zamorze. Obszar ten, który odpowiada mniej więcej późniejszemu powiatowi poznanskiemu z XVI. w., uważać możemy za starodawne terytorjum Polan poznanskich, których siedliska skupiły się naokoło czoła tej ziemi, tj. Po-

Jako punkt, w którym krzyżowały się rozmaite szlaki handlowe, od południa przez Wrocław i Śrem, od zachodu przez Lubusz, Międzyrzecz, od wschodu przez Kalisz, Pyzdry i Gniezno, odgrywał Poznań niewątpliwie już w starożytności nieposilednią rolę. Dochodzi do tego położenie obronne wśród międzyrzecza rozmaitych rzeczek nad splawną rzeką. Pod Poznaniem sphywają do Warty od wschodu Cybina, zasłiana dopływami: Męcina, Maskawa, Kopytem, oraz Główna, płynąca od wsi Główny pod Pobiedziskami a sphywająca do Warty za wsią Główną, od zachodu z lewego brzegu uchodzą do Warty pod Poznaniem Bogdanka, prawdopodobnie niegdyś także Rudnikiem zwana, i Wierzbak. Nie dosyć na tem, jeszcze dalsze strumienie wymieniają nam na obszarze Poznania źródła, np. Kąt, Czesznapaza (drugi człon tego złożonego wyrazu niejasny), Toboty. Czerwony Zdrój, Dunajek, Struga Karmelitańska.

Okolice miasta Poznania przedstawia się jako płaskowzgórze, w które wrzyna się dość głęboko dolina Warty. Łożyisko Warty od XIII. w. jest to samo, co dziś, poprzednio płynęła dalej na wschód, tak że koryto rzeki między Chwaliszewem a Ostrowem Tumskim zwano już w XIII. w. Starą rzeką. Cały szereg istniejących dotąd jezior, dołów i bagien polewym brzegu Warty od Lubonia ku Wierzbiciom, dzisiejszej Wildzie, świadczy o jej dawniejszym w tej okolicy biegu. Takie dawniejsze odnogi rzeki, np. Starka pod Staroleką, Struga Karmelitańska w okolicy kościoła Bożego Ciała. Powyżej Obrzy rozdziałała się Warta na 3 ramiona, tworzące 4 wyspy, pokryte bądź łąkami, bądź siedliskami ludzkimi, z tych ostatnie tworzyły tak zwane Błonia miejskie w pobliżu kościoła Bożego Ciała. Od Czartoryi do ujęcia Bogdanki płynęła Warta równolegle z Cybiną, z którą się łączyła na północ od tunnu, a powyżej Czartoryi wyzłobiła sobie nowe ramię, którem zasilała Starą rzekę i Cybinę. Ślad utworzyły się między Cybiną a Wartą 4 wyspy: na zachód Chwaliszewo, na wschód Ostrow z Zagórzem, na południe Czartoryja a na północ łąki kapitulne i Łęg ku Winiarom. Z pośród tych liczących wód i bagien wyła-

nają się wyniosłości i wzgórza, które szczególnie nadawały się do osiedlenia, a mianowicie Ostrów Tumski z Zagórzem po prawym brzegu a po lewym brzegu Góra z Podgórzem, dzisiejsza Góra Zamkowa, Muzza Góra, dzisiejszy plac Wolności, góra św. Marcina z południa a góra św. Wojciecha z północy, w pobliżu ostatniej Łysa Góra albo Czerwowska i św. Jerzego. To są ośrodki, około których skupiała się pierwotna ludność.

Zeby tych starych tubylców i najdawniejszych osadników tej dzielnicy poznańskiej poznać, na to jedyne posiadamy źródło, tj. nazwy miejscowe, polne i wodne, w których imiona i nazwiska tych praojców są zachowane. Nazwy te pozwalały nam dalej sięgnąć wstecz, nizeli źródła pisane, określają nam również właściwości terenu, szatę leśną itd. Jako nazwy wzgórz i pagórków zapiszemy w okolicy Pogórza pod Morawskiem i Dębogórze za Wierzenią, Dębogórze pod Morawskiem i Dębogórze za Konarzewem, Ostrogórkę pod Tarnowem, Święcankę pod Stęszewem, Garby pod Swarzędzem, Drybacz pod Kicinem i górę Anny pod Owińskami (stara nazwa nie zachowała się).

Nazwy strumieni już przytoczonych po większej części jasne, jak Główna, Męcina, Rudnik, Wierzbak, Bogdanka, znane jeszcze z lewego brzegu Ciemna Struga, niegdys Krępa, Łęczynoga i Panszanka. Nazwa Cybina ma odpowiedniki między Odrą a Dnieprem, o pokrewnem brzmieniu nazwiska niegdys kmiece Cyba i Cybich.

Z nazw jezior Swarzędz i Kiekrz zdradzają dawnosć, i sąd trudne do wyjaśnienia, reszta zaś jasna, jak Glimno, Lipno, Tuczno, Bochenek, Kijowiec, Łódz, Stupia, Widzina.

Z drzew dąb odgrywa wielką rolę w okolicy Poznania: z południa Dębiec, Dębina, z zachodu Dąbrowa, Dąbrówka, Dębowa Góra, z północy Dębowy Ostrów, Dębogóra 2 razy. Wśród lasów pod Spsławem, na wschód od Poznania, znajdowało się grodzisko obwarowane powalonymi pniami, sąd nazwy tamże w średniowieczu Grodzisko i Osiek, dopiero po

ich zdobyciu mógł nieprzyjaciel, posuwając się od południowego wschodu, natrzeć na Poznań. Z innych drzew wspomnimy chojnę, sąd Chojnica, czoło opola chojnickiego, sięgającego od Poznania ku Obornikom, jesion, sąd Jasin pod Swarzędzem i Jasiniec niegdys pod Chojnicą, Brzoisty za Stęszewem, tuż przy Poznaniu Wierzbak i Wierzbica, wreszcie od chróstów Krosna dwa, jedno pod Kiekrzem, drugie pod Mosiną, a od rokity, tj. odmiany wierzb, Rokitnica.

Wśród lasów sterczały także gołe pola lub ławy piaszczyste lub też łąki mokrawe, sąd nazwy jak Kobylepole, jedno na wschód, drugie na zachód od Poznania pod Dąbrówką, Karzpole pod Uzarzewem, na którym jeszcze kilka krzywych krzaków zostało, Starotęka, Łęczycza, Palędzie, Łęczynoga, Ławica od ław piaszczystych nadwodnych, Krzesiny od krzosów i krzemieni.

Niezliczone były bagna i błota na tym obszarze, na południe od Poznania były tak nazwane Głuche Błota, z których wystawały Głuche Grądy, sąd dzisiejsza nazwa miejscowa Głuszyna, dalej na południe bagna Sepno i Obrzy, na wschód od Poznania bagna Świnie Brody pod Swarzędzem, także Luciny, Nakielec pod Kicinem, Kalina pod Głuszną, Czechol i Tmlenice pod Owińskami, na zachód z lewego brzegu Katak pod Górczynem, Chochołacz pod Skorzewem, Jagnięce pod Tarnowem itd. Wśród bagien i błot wyobraznia ludowa umieszczala czartów i diabłów, sąd bagna Czartłomiki (gdzie czartów łamią) pod Swarzędzem, Czartoryja na Poznaniu (wyrwy nad Wartą nazwane jakoby poryte przez czartów) i Czartowyplac pod Cerekwicą.

Zwierzęta domowe zapisane kilka razy w nazwach miejscowych, jak Kobylepole, Konarzewo, Koziegłowy, Owczegłowy niegdys pod Chojnicą, Owihaska również od owcy nazwane, trochę plastwa, jak Gawrony, Jastrzębiec, Krukówka, Krogolec, Dzieciłowo, Puszczykowo, Pustołczyn itd.

Nazwy miejscowe, pochodzące od imion osobowych, tworzą osobną kategorię, do którejaliczmy

także nazwę samego Poznania. Było staropolskie imię Poznan, tłumaczące się: poznany przez ojca wracającego, jak było imię Uzan, t. j. uznany, i Niezan, tj. nieznan. Z rodów rycerskich znali to imię najstarsi Lisowie, których może w okolicy Poznania jeszcze inne miejscowości wspominają, bo Kozieglów pod Poznaniem prowadzą nas do drutich Kozieglów nad Wartą, siedliska Lisów pod Czepstochową, a nieistniejące dziś Obrębice za Chojnicą oraz Bolechowo, Morawsko, może i Plewnia wiodą nas w inną okolicę Lisów pod Turkiem, gdzie są wieś Obrębin i Bolechowo, Morawin i Plewnia, tu i tam zaś siedzieli później ziemianie z rodu Przosnów. Próż niezanego osadnika Poznana zapiszemy jako dawnych osadców Górkę, po którym dzisiejszy Górczyn, Jęza, po którym Języce, Wierzbietę, po którym Wierzbietce, dziś ulica na Wildzie. Kmiecie osadzili w okolicy Poznania cały szereg wsi i osad, był tam Bolech, Bytek, Bytyn, Chart, Czapura, Gołecz, Gonięta, Gościń, Gruszką, Lubisza, Lus, Lubom, Minik, Narzan, Niestach, Niewitek, Nosła, Obrąba, Peclaw, Pustotka, Puszczyk, Radoj, Rogala, Rosłny, Skorz, Smoch, Stęsz, Strzesza, Swadzim, Szydło, Tworek, Wronka, Wygan (2 razy), Wszerad, Urzaz, Złotko, Zniczol i Żabik; z nazw obcych wspomnę Umóttowo i Gortatowo, wskazujące na imiona niemieckie Unolt i Gotard (kościół św. Gotarda należał do najstarszych w Poznaniu). Na późniejsze rycerstwo w tej okolicy osiadłe wskazują Baranowo, w XIII w. posiadłość komesa Barana, należące do rodu Junoszków, którzy w okolicy Daszewie siedzieli na południe od Głuszny, nieistniejący dziś Lubicz w okolicy Chojnicy w związku z Lubami albo Jastrzępcami, dziedzińczącymi niegdys w okolicy Chyb i Kiekrza, nieistniejące dziś Spytkowo przypomina nam licznych Spytków w rodzaje Porajów, którzy np. siedzieli w niedalekim Konarzewie, Biezdrowsko, dzisiejsze Biedrusko, od imienia Biedrew jest w jakimś związku z Biedrowem, również w zlewie Warty położonym pod Szamotulami, (Biedrowowie w średnich wiekach w Wielkopolsce są pewni Leszczyce) wreszcie Roscigniewice, po których

dziś Roszczki pod Bytyniem a może i Rostnowo, dziś Rosnowo, pod Poznaniem będą w związku z Roscigniewami z rodu Drogosławów, którzy dzierżyli w średnich wiekach okolicę na zachód od Poznania między Skorzewem a Bytyniem. Łódź pod Poznaniem w pobliżu Stęszewa jest siedliskiem znanego rodu wielkopolskiego Łodziów, którzy z biegiem czasu poza posiadłościami książęcimi i duchownemi dzierżyli całe południe i cały wschód Poznania i byli tu w XIV w. najznaczniejszym rodem.

Liczne osady przemysłowe i słuźebne dostarczały dworowi książęcemu, co było potrzeba dla życia i przyjemności. Na obszarze dzisiejszego miasta Poznania znajdowało się kilka osad przemysłowych, po których ślady zostały w dzisiejszych nazwach ulic, więc Garbary, Piekary, Rybaki, Winiary, uprawiające winnicę książęcą, Rataje, osiedleni przez rolników książęcych, dwie osady Sokolników, pod Swarzędzem i Sptawiem, dostarczały sokolów do polowania, Kobynki mieli sobie powierzchnię stadninę książęcą i zajmowali się chowem źrebiąt, Psarskie osiedlili psiarze książęcy, hodujący psy do polowania, w Łągiewnikach wyrabiano ągawie, naczynia kuchenne z gliny, drzewa itd., w Szczytnikach szczyty i tarcze dla wojownika, w Złotnikach przedmioty sztuki z złota, i pewnie też innego metalu, Gądky wreszcie dostarczali muzyków książęcych. Liczne te osady przemysłowe dowodzą, choćbyśmy skądinąd tego nie wiedzieli, że w Poznaniu znajdował się gród książęcy, od którego te miejscowości zależały. Był to rodzaj wiosci, ujazdu, klucza majątkowego, którego panem i gospodarzem był sam książę analogicznie np. do podobnych ustrojów gospodarczych na Śląsku. Wyraz Ujazd zapisał zresztą przy Poznaniu jako nazwa strumienia pod Junikowem, oddzielającego więc prawdopodobnie własność książęcą od innych miejscowości.

Jako ostatnią kategorię nazw wspomnę wreszcie rozmaite młyny, których przy Poznaniu było mnóstwo; jest tych nazw kilka typów, np. na -ak, jak Czerwonak, Olszak, Wierzbak, Wilczak, na -nik, np. Nadolnik, Topolnik, na -acz, np. Sotacz (jak Drybacz,



Chochołacz) w związku ze starym wyrazem sół, polek, tj. spichlerz, magazyn zbożowy. Bardzo pospolita nazwa młynów jest Zawada, dziś Zawady przy Poznaniu, bo stawiła zawadzały we wodzie.

Znaczenie Poznania wzmogło się niepomniennie, gdy po zjednoczeniu szczepów poliańskich a następnie plemion polskich dziedzictwo Piastów wzrosło do znaczej potęgi, a Poznań nie był już stolicą drobnego księstwa, lecz całego państwa. Ludność grodu poznańskiego podaje Gall za czasów Chrobrego na 1300 pancernych i 4000 szczytników. Gdybyśmy przyjęli później stosowaną zasadę, że 9 ojców rodzin utrzymywało 10. wojownika, otrzymalibyśmy na obwód grodu Poznań, tj. ziemię czy powiat, 38 700 mężów. Jeżeli ziarnko prawdy historycznej w legendach o Popielu i Piaście zachowane, można by przypuścić, że ten podbój szczepów poliańskich szedł od zachodu na wschód, tj. od Poznania na Gniezno ku Kruszwicy i Wisłę, dlatego, że Popiel się schronił z Gniezna do Kruszwicy. Już za Mieszka I. był Poznań jednym z najważniejszych miast w Polsce, kiedy obok dworu książęcego osiadł w roku 967 pierwszy biskup chrześcijański w Polsce, Jordan. Gród książęcy stanowił dzisiejszy Ostrów Tumski, niegdyś wyspa między Starą rzeką a Cybiną, tam stał dworzec książęcy, tam książę Mieszko, po przyjęciu chrześcijaństwa r. 966, następnego roku wznosił świątynię chrześcijańską czyli tuł, a w pobliżu książęzna Dąbrówka wybudowała około r. 970 kościół P. Marji, według tradycji zapisanej w średnich wiekach. Bolesław Chrobry około r. 1003 wyposażył założone przez ojca biskupstwo poznańskie. Pierwotnego uposażenia nie znamy wprawdzie, ale rozciągało się niezawodnie na lewym brzegu Warty w okolicy dzisiejszego kościoła św. Marcina. Zdaje się, że już r. 1005 był Poznań mocno obwarowanym grodem za czasów walk Chrobrego z cesarzem niemieckim Henrykiem II., który, nie kusząc się o zdobycie grodu, wysłał arcybiskupa magdeburckiego Taginona celem układów i zawarcia pokoju, który stanął rzeczywiście. Na zamek poznański do księ-

cia Mieszka Starego około r. 1142 schronili się przed najstarszym bratem, księciem krakowskim Władysławem, młodzi jego bracia. Z opisu oblężenia Poznania przez księcia Władysława dowiadujemy się kilka szczegółów; np. na południowej stronie Ostrowa stał kościół św. Mikołaja i w pobliżu wieża, z której czerwona tarczę dano znak do bitwy, która się skończyła ciężką porażką księcia Władysława. Boguś, biskup poznański, stał po stronie książąt i po zwycięstwie otrzymał dla katedry od księcia Mieszka Lusowo z przyległościami, położone z lewego brzegu Warty.

W grodzie samym prócz dworu książęcego, biskupiego, 3 kościołów, tj. tuł, kościoła P. Marji, zwanego in Summo, tj. na Górze, albo in Throno, kościoła św. Mikołaja na Zagórzcu, znajdowały się niewątpliwie dworki rycerskie i składnice kupieckie, za tem ostatniem przemawia ten fakt, że św. Mikołaj, patron kościoła tegoż imienia, w szczególnej czci był u dawnego mieszczaństwa średniowiecznego. Na wschód od Ostrowa Książęcego a dziś Tumskiego rozpostarły się t. zw. podgrodzia Poznania, rodzaj przedmieść. Był tam drugi Ostrów, dziś zwany Ostrówek, tworzący jedną ulicę, oraz Śródka, zwana niegdyś także Starem Miastem. Nazwa Śródka powstała niezawodnie wówczas, gdy książę Mieszko Stary około r. 1170 sprowadził do Poznania zakon rycerzy św. Jana albo joanitów, zwanych po staropolsku krzyżownikami, stąd w pobliżu Poznania 2 wsi o tej nazwie, Krzyżowniki pod Tułcami i pod Kiekrzem. Krzyżownicy założyli szpital przy kościele św. Michała, którą to świątynię następnie poświęcił patronowi swego zakonu, św. Janowi. Prawdopodobnie istniała tam jeszcze poprzednio osada, naokoło kościoła osiedlona bądź przez ludzi książęcych bądź przez rycerstwo, bo imię patrona św. Michała, jako wojownika, według średniowiecznego zwyczaju wskazuje na księcia lub rycerstwo. Śródka więc, dawniejszy Ostrów za Cybiną i św. Michał a późniejszy św. Jan tworzyły podgrodzia właściwego grodu, tj. Ostrowa Książęcego, dziś Tumskiego, a troje razem, tj. Ostrów,

Śródka i Św. Jan, tworzą najdawniejszy Poznań, położony z prawego brzegu Warty a, ściśle mówiąc, Starej rzeki. Co do stanu własności, to, jak widzimy, Ostrów, Śródka i Św. Jan były pierwotnie posiadłością książęcą. Zwłaszcza podgrodzie zajmowała ludność polska, trudniąca się handlem i przemysłem, tworząca obok napływających cudzoziemców ośrodek miejski.

Stare miasto, mniej więcej od psalterji i kościoła P. Marji sięgające poprzez Cybinę do kościoła św. Jana, było mocno zacieśnione, zabudowane oddawna, jak to kręte uliczki na Śródcie świadczą, prawdopodobnie mocno zaludnione, co by świadczyło o znacznej żywości gospodarczej. Było to życie miejskie nie na wzór późniejszych niemieckich miast, lecz na modłę innych staropolskich skupień targowych, gdzie ludność pod ochroną przyległego grodu, osłonięnego wzgórzami, wodą i bagnami, mogła się zajmować rolnictwem, przemysłem i handlem. Naokoło targowiska skupiało się życie tych podgrodzian poznańskich, na których czele stał może wójt lub starosta książęcy lub zwierzchnik grodowy. Później napływający Niemcy zakładali osobne siedliska, sądząc z osady vicus Theutonicorum, wspomnę np. Vicus institorum, może dzisiejsza ul. Kramarska w Poznaniu, Wir theutonicum, dzisiejsze Wiry pod Poznaniem, późniejszy Kokundorf na Poznaniu itd. Istniał Poznań, jako miasto, dawno przedtem, nim przybyły Niemcy zawitali do Poznania, i nim r. 1252 nastąpiła lokacja Poznania na prawie niemieckim. Podnoszę to dlatego, że Niemcy zazwyczaj twierdzą i powtarzają, że przed lokacją, na prawie niemieckim przez Niemców w Polsce i wogóle na wschodzie nie było miast. Zdaje się tylko, że w rozwoju miast u Niemców grody większą odgrywały rolę niż u nas, bo gdy my ludność miejską nazywamy mieszczanami, Niemcy mają na to wyraz Bürger w związku z wyrazem Burg, fac. burgus.

Stosunków tych pierwszych mieszczan poznańskich z XI i XII w. nie znamy, możemy jednak nie-

które wnioski czynić drogą analogji do rozwoju miast na pogzańskim Pomorzu nad Odrą. W poszczególnych grodach na Pomorzu mieli książęta pomorscy dwory swoje, którym przysługiwało prawo azylu, podobnie jak Poznań prócz grodu podgrodzia posiadał, tak samo np. Szczecin, wnieiony na 4 czy 3 pagórkach; na najwyższej górze stała świątynia bożka Trygłowa, później stanął tam kościół św. Wojciecha, za murami zaś w Szczecinie na podgrodziu postawiono kościół św. Piotra. Mieszkańcy zajmowali się rolnictwem, handlem, niektórzy odznaczali się bogactwem, posiadali liczną służbę, np. Niedamir w Julinie dał św. Otonowi 3 okręty z żywnością. Domasław z Szczecina miał około 500 krewnych, domowników i służby, szczecińczyk Wirtszach z 6 okrętami urządził wyprawę na Duńczyków, w miejscowości pomorskiej Chozegowo wzniesił mieszkańcy poganiałskie świątynie kosztem 300 talentów, aby uchronić te świątynie od zburzenia, chcieli je wykupić znacznymi pieniędźmi. Sądzić nam wolno, że jeżeli to na pogzańskim Pomorzu w połowie XII w. się działo, że i w tak znacznym mieście, jak ówczesny Poznań, stolicy książęcej i biskupiej, przemysł i handel również mnożył dostatk. Zresztą w XI i jeszcze w XII wieku różnice społeczne między mieszczaninem, kmieciem i mniejszym ziemianinem nie były tak ostre, jak w późniejszych czasach, tak że obok mieszczan i rolników także rycerstwo w starym polskim mieście siedziało. O takich znakomitych Pomorzanach, jak wymienieni Niedamir, Domasław, Wirtszach, trudno dziś orzec, czy to mieszczanie, czy ziemianie, bo posiadali własność ziemską i miejską, trudnili się rolnictwem i handlem.

O znacznem skupieniu ludności w starym Poznaniu świadczą także podgrodzia z lewego brzegu Warty, gdzie również już w pierwszej połowie XIII w. spotykamy odrębne osady naokoło kościołów. Potudniową część tego terenu lewobrzeżnego dzierżył biskup poznański, a głównym ośrodkiem był tu kościół św. Marcina, północną zaś część dzierżył książę, a skupiały się tu siedliska około św. Wojciecha.



Od św. Marcina poprzez Junikowo, Plewiska sięgały posiadłości biskupie aż do Komornik na wschód, od św. Wojciecha zaś na północ poprzez Winiary, Złotniki rozciągały się włości księżce aż do Łagiewnik. Na pograniczu tych 2 terenów stał kościół św. Gotarda, na tem miejscu, gdzie się dziś znajdują Domnikany. Okoliczność, że w najbliższych miastach spotykamy stare kościoły pod wezwaniem św. Gotarda, biskupa hildesheimskiego, kanonizowanego r. 1131, np. w Kaliszu, w Włocławku szpital z kościołem, dowodzi, że i w Poznaniu na przełęczu XII i XIII. w. powstał kościół św. Gotarda, czy to jako szpitalny z fundacji biskupiej, czy też ludności niemieckiej, tu może w osobnej osadzie skupionej. W każdym razie pierwotnie kościół św. Gotarda był patronatu biskupiego a św. Wojciecha patronatu książęcego. Między tem lewobrzeżnem podgrodzem, niezupelnie ostedlonem, a starym prawobrzeżnym Poznaniem wystawić sobie musimy wielką przesterzeń pustą, niezamieszkałą, przez którą płynęła Warta, podległą częstym jej wylewom; Chwaliszewa bowiem wówczas jeszcze nie było, powstało znacznie później na t. zw. grobli kapitulnej, którą kapituła poznańska między Wartą a Starą rzeką казаła usypać. Były to więc 2 części, przedzielone przez wodę i znacznie od siebie oddalone. Pierwotny Poznań był zatem bardzo rozległy, a późniejsza lokacja ścisła, bo trudno było rozległą, choć ludności przybyło. Wystawić więc sobie musimy Poznań stary jako wielką rozległą osadę albo okolicę, składającą się z rozmaitych wsi i przysiołków, naokół grodu na Ostrowie Książęcym. Ze względu na to, że Poznań był stolicą księżęcą i biskupią, znacznem targowiskiem, nie dziw, że podgrodzie jego było wielkie i obejmowało tyle siedlisk, zajętych przez drobną szlachtę, kupców, rzemieślników, kmielci, którzy, rządząc się starem prawem ziemskim, stapiali się z biegiem czasu w jedną warstwę mieszczańską.

Pytanie jeszcze, którą część Poznania uważać możemy za najdawniejszą, albo która część otrzy-

mała najprzód nazwę Poznania. Ponieważ Ostrów Książęcy i drugi Ostrów z Sródką mają stare nazwy, są, dwie możliwości: albo Sródce, zwanej Starem Mianem niegdys, przypiszemy najdawniejszą nazwę Poznania, albo, co także bardzo prawdopodobne jest, dawniejszemu przedmieściu św. Jana. Za tem ostatniem przemawia legenda, która za najstarszą część Poznania uważa przedmieście św. Jana na prawym brzegu Cybiny, tam mieli się spotkać trzej bracia Lech, Czech i Rus i od tego poznania nazwano tę miejscowość Poznaniem. W tym razie dokonano się cały rozwój miasta w kierunku wschodnio-zachodnim.

Kilka słów o budowlach z tych odległych wieków pierwszej historii Poznania.

Z świetnego zamku piastowskiego na Ostrowie Książęcym nie zostało śladu. Tu władali Mieszko, Bolesław Chrobry i ich następcy, sąd kładi podwaliny pod budujące się państwo polskie, sąd trybskałe życie, które ożywiało całą Polskę. Tu zakończyli zbrojny żywot i spoczęli Mieszko, Chrobry i inni. Według tradycji, później zapisanej, stał zamek w pobliżu, gdzie dziś stoi katedra. Znajdował się tam jeszcze około roku 1249, bo odnowił go wówczas książę Przemysł I. Mniej więcej w tym czasie, około r. 1245, zaczęła się stara budowa tunnu, zwłaszcząc chór, rysować, zaczął tedy biskup Bogufał chór w katedrze, tj. część od wielkiego ołtarza, rozebrać i od fundamentów na nowo wznieść. Można z tego wnosić, że także pierwotna budowa była z kamieni lub cegły. W katedrze spoczęły prochy Mieszka, Chrobrego i innych książąt. O kościele P. Marii zapisała nam tradycja, że na wyspie Ostrowie w pobliżu, gdzie dziś Poznań, księżna Dąbrowka wzniosła świątynię. W niej lub na jej progach odbywały się niegdys czynności urzędowe, np. r. 1247 potwierdził in Trono ad S. Mariam książę Przemysł nadanie Rogalina, r. 1251 stanęła w tym kościele umowa między biskupem Bogufalem a templariuszami co do dziesięcin. Obecny tunn i kościół P. Marii pochodzą z późniejszych czasów. Jedyna budowla, która przetrwała

wiekowe burze, to kościół św. Jana Jerolimskiego, pochodzący z początków XIII. w., starodawny okaz stylu romańskiego w Poznaniu. Okna np. tego kościoła przypominały Władysławowi Łuszczkiewiczowi podobne okna w kościele w Strzelnie, pochodzącym również z początku XIII. w. Przy kościele św. Jana znajdował się niegdyś szpital joannitów, pierwszy znany ich konтур Teodoryk występuje w Poznaniu w połowie XIII. w. Prócz tych rycerskich krzyżowników pojawiają się w starym Poznaniu r. 1231 dominikanie, których sprowadził biskup Paweł i osadził ich przy kościele św. Małgorzaty na Śródcie, r. 1244 przeniósł ich książe Przemysław I. na lewy brzeg Warty do kościoła św. Gotarda, przy którym następnie wzniesił klasztor i istniejący do dziś kościół dominikan.

Cudzoziemców z zachodu napływało coraz więcej, tak że im prawdopodobnie na Śródcie znajdującą się osada nie wystarczała, wobec tego nie pozostało nic innego, jak miasto rozszerzyć po lewym brzegu Warty. R. 1252 stanął układ między księciem Przemysławem I. a biskupem Bogusławem, na mocy którego biskup zrzekł się roli kościelnych u św. Marcina i Wojciecha na rzecz księcia a otrzymał od niego Śródkę. Dopiero teraz mógł książe Przemysław I. z Śródką przenieść mieszkańców na lewy brzeg i lokację nowego miasta powtórzył r. 1252 Tomaszowi z Gąbina albo Gubina na Łużycach Dolnych, który zobowiązał się sprowadzić więcej osadników do nowego fundacji miejskiej. Przywilej ten lokacyjny miasta Poznania, wystawiony przez księży wielkopolskich Przemysła i Bolesława, pochodzi z r. 1253. Lokacja polegała na tem, że ludność nowego miasta wyjęta była z pod prawa ziemskiego a rządzić się miała prawem magdeburkiem albo średzkiem. Następnie także nowe rozplanowanie miasta, użytkowano pustkowią i słabiej zaludnione części podgrodzia, wytknięto obszerny rynek czworokątny i biegnące doń ulice i uliczki, usuwając poszczególne domostwa, gdy stały temu planowi na przeszkodzie. Taką regularną budowę lokowanego miasta na no-

wem prawie wykazuje właśnie nowy Poznań z swoim rynkiem i ulicami dochodzącemi. Ta nowa fundacja stanowiła tylko część podgrodzia, bo św. Marcin, Wojciech, Gotard znalazły się poza obrębem nowego miasta. Zupelne wyodrębnienie tego nowego miasta nastąpiło wówczas, gdy miasto opasano murem, oddzielającym je od reszty podgrodzia. W tem nowem mieście na górze, w okolicy zwanej Podgórzem, wznosił Przemysław I. nowy zamek, tak że odłtąd siedziba książąt znajdowała się po lewym a biskupów po prawym brzegu. Zameczko ostrówskie w pobliżu temu znikło bez śladu, podczas gdy zamek poznański, odbudowany z cegły przez króla Kazimierza W., przetrwał następnie wieki, jako siedzisko władz grodzkich, a w zmienionym kształcie stoi do dziś, jako gmach archiwalny. Wzgórze zaś nazwano z biegiem czasu Górą Zamkową.

W akcie lokacyjnym książąt Przemysła I i Bolesława wymienionych jest 15 miejscowości, położonych mniej więcej w promieniu jednej mili wokół Poznania, które miasto wówczas otrzymało do osiedlenia. Istniały już Rataje, Piotrowo, Żegrze, Starołęka, Minkowo, dwie wsi, Wierzbice zwane, dzisiejsza Wilda Górna i Dolna, Jezyce, Piątkowo, dwie wsi Winiary i Umótkowo. Nie istnieją już lub przybrały inne nazwy następnie osady: Spytków, Pęcław, Niestachów, dzisiejszy Sołacz, Szydłowo niegdyś pod Niaramowicami i wieś Boguty albo Bogucin. Mieszkańcy otrzymali wolność od placenia podatków i ceł na przeciąg 8 lat, na pastwiska 20 łanów, wójt zaś otrzymał, jako uposażenie swojego urzędu, 30 łanów roli. Zdaje się, że lokator Tomasz nie zdołał tyłu sprowadzić osadników, ilu zamierzono, bo niektóre z wymienionych osad widzimy następnie z powrotem w ręku książęcych, jak Rataje, Żegrze, Sołacz, inne znów w posiadaniu duchownem, jak Piątkowo, Umótkowo itd. Miasto, pozostawiony się odleglejszych osad, kolonizowało bliższe a puste obszary, tak powstały z biegiem czasu za murami miasta osady Wymykowo, Gał i Muszyńska Góra w parafii św. Marcina, Bonin, Szelaż, Kundorf w parafii św. Wojciecha itd. Żywiół pol-

ski w Poznaniu zawsze był w średniowieczu znaczący, a obcych przybyszów stosunkowo o wiele mniej, niż np. w Krakowie.

Miasto, otoczone murem, którego szczątki, np. przy Górze Zamkowej, do dzisiaj dnia się zachowały, nie posiadało świątyni, bo kościoły św. Wojciecha i Marcina były za murami. Zarządził tej potrzebie książę Przemysł i wzniósł w następujących latach przed r. 1263 kościół parafialny św. Marii Magdaleny. Równocześnie zaczęli się mieszkający nowego miasta starac o szkołę, już r. 1263 zabiegali o nią. Ponięwał jednak przy katedrze od wieków istniała szkoła katedralna, musiała młodzież z nowego Poznania do niej uczęszczać. Dopiero r. 1302 zezwolił biskup Andrzej Szymonowicz na założenie szkoły niższej przy kościele M. Magdaleny, i w ten sposób powstała pierwsza szkoła miejska w Poznaniu. Również o nowy szpital postarał się Bogufał III, biskup poznański, wzniósł go i uposażył około r. 1263 pod wezwaniem św. Ducha przed bramą Wroniecką. Lokacja Poznania w r. 1252 wywołała także znaczne zmiany w stosunkach posiadłości duchownych i biskupich, cały prawy brzeg znajdował się odłąd w ręku duchownych, biskupstwo posiadało Chwaliszewo czyli Groblę Kapitałną, Ostrow, Śródkę, Piotrowo, Zagórze, Zawady i Głównę; przy św. Janie siedział komtur krzyżowników, po lewej stronie Warty znaczną część osad otrzymało miasto Poznań, tak że księciu, prócz zamku, pozostały Żegrze, Rataje, Sołacz, Lawica, Łągiewniki w pobliżu Poznania a w dalszej odległości Mosina i Modrze, pierwsze z nich należało później do uposażenia wojewody, drugie tworzyło starostwo.

Nadmieniam jeszcze, że już przed lokacją Poznania w r. 1252 stosunki handlowe były w mieście ożywione, bo rozmaite szlaki handlowe od Odry i Wisły krzyżowały się w Poznaniu, a traktaty handlowe z ościennymi państwami regulowały stosunki. Przed r. 1238 zawarł książę Władysław Odonic ugodę z krzyżakami, na mocy której kupcy w Gnieźnie i Poznaniu opłacać mieli po 2 skoty od każdego konia w zaprzęgu, r. 1242 stanął podobny traktat między krzyżakami a Przemysłem I; nakreślono wówczas kup-

com drogę handlową na Inowrocław, Poznań, Zbąszczyń do Gubina na Łużykach Dolnych, r. 1253 ustanowił tenże książę Przemysł doroczne jarmarki, przeznaczył na składnię towarów 2 izby w gmachu, który wystawił kupcom, i przekazał miastu składny towarów, które tam powstana. Dom ten handlowy nazwany r. 1280 w dokumencie Przemysła II theatrum „in theatro quod in theutonico Camerac nuncupatur”; Niemcy więc zwali to komory.

Poruszymy jeszcze jedną sprawę a mianowicie porównamy plan sytuacyjny starego Poznania z innemi stolicami, jak Gniezno, Kraków, Wrocław, Praga, by stwierdzić podobieństwo lub różnicę w pierwotnem osiedleniu. Najważniejszym momentem były właściwości terenu, nadające się do obrony. Tak było już przed tysiącami lat, gdy zakładano i obwarowywano pierwsze grodziska i akropole u Hellenów, Italczyków, Celtów itd.

Gniezno, położone na pagórkowatym płaskowyzu, miasto o 7 pagórkach, jak stary Rzym, otoczone 3 jeziorami, tj. Świętem, Bielidtem albo Świętokrzyskiem i Jelonkiem, połączoneami bagnami, posiadało dostępną do południa, obwarowany niewątpliwie, jak o tem kopce w okolicy Cierpię i Wojtostwa świadczą. Nad jeziorem Świętem, dzisiejszemi łąkami i bagnami, wznosi się t. zw. góra Lecha, na której stał gród, zwany jeszcze w XV w. Gniezy. Tamże szukać muślny dawnego dworu księcia polńskiego Popiela i świątyni pogańskiej bogini Nyl. Do dziś nazywa się kościół św. Jerzego, stojący w pobliżu tunu, „in arce”, t. j. na zamku, może na tem miejscu, gdzie dawniejsza świątynia pogańska, zburzona razem z posągami bożków przez nowych chrześcijan. Podobnie, jak w Poznaniu zamek Książący, katedra, dwór biskupi i t. d. na klasnym Ostrowie nie mogły się pomieścić i książę Przemysł I przenosił w połowie XIII w. stolicę książęcą na lewy brzeg Warty na dzisiejszą górę zw. Zamkową, tak samo w Gnieźnie z góry Lecha przeniesiono zamek na przyległą górę, położoną nad jeziorem Jelonkiem, na której później książęta rezydowali, a następnie znajdował się gród powiatowy albo ziemski. Podgrodzie Gniezna i właściwy śro-

dek tworzyły 4 dzielnice, tj. Grzybowo Świętojańskie, Grzybowo Pamięskie z Rynkiem, Stomianka i Targowisko. Poznańskiemu przedmieściu św. Michała a później św. Jana Jerozolimskiego odpowiada w Gnieźnie również przedmieście św. Michała z starodawnym kościołem pod tymże tytułem; zamyszkają Gniezno Wojtostwo, Nowe Miasto i Cierpięgi u wylotu wodą i bagnami ochronionego płaskowzgórza gnieźnieńskiego. Jak w pobliżu Poznania pod Sławiem znajdujemy starodawne Grodzisko z Ostkiem wśród borów i drugie Grodzisko na jeziorze pod Krzyżownikami tuleckimi, tak pod Gniezmem na jeziorze Lednicy znajdował się obwarowany Ostrów, jako gród znany jeszcze w średniowieczu. Znajdował się tam niezawodnie zamek książęcy i stanął jeden z pierwszych kościołów chrześcijańskich w Polsce, którego podwaliny zachowały się do dziś. Z faktu, że nie w Poznaniu lecz w Gnieźnie ustanowiono metropolię i stolicę arcybiskupią, można ten wniosek wysnuć, że Gniezno odgrywało w pogaństwie, jako siedzisko kultu i najwyższych kapłanów, większą rolę, niżeli Poznań, który znów był raczej siedliskiem władzy świeckiej. Zrozumiały się wtedy stałe i ten moment, że nawet nazwę świątyni pogańskiej tradycja nam z Gniezna przekazała, podczas gdy w Poznaniu nie słyśmy o tem.

O innym znów zakroju świadczy plan starego Krakowa. W zagięciu Wisły wzgórze Wawelu, szerokie i przestronne, przylegają wyspy wiślańskie Stradom, a naprzeciw Wawelu wznosi się Skalka. Wzniesienie Wawelu pomieściło nietylko zamek, katedrę, ale i cały szereg kościołów, znów św. Michała, Feliksa Adaukta, Idziego itd., drugi kościół św. Michała na Skatce. U podnóża Wawelu rozciągają się podgrodzia, otoczone bagnami Żabikruk albo raczej Zabikrzek i rowami, spływającymi do Wisły. Podgrodzia te tworzą, późniejsze śródmieście z Rynkiem w środku, z którego 4 węzłów i środków boków wychodzą ulice, świadczące o celowym rozplanowaniu miasta. Za tem śródmieściem, odpowiadającym w Poznaniu Śródcę, skupiają się dalsze osady a dziś dzielnice, jak

Klęparz itd., podobnie jak w Poznaniu św. Michał, dziś św. Jan, Zawady itd.

O wiele większą analogię do Poznania wykazuje plan starego Wrocławia. W Poznaniu 2 łożyska Waraty, we Wrocławiu 2 łożyska Odry, tj. właściwej Odry i Starej Odry, w Poznaniu Ostrów Książęcy, we Wrocławiu na właściwej Odrze wyspy czyli ostrowy, np. Piasek, na którym znajdował się pierwotny gródek, później siedzisko wojewody wrocławskiego, Piotra Włostowica; tenże wnioś tam kościół P. Marii, zwany na Piasku, „Sandkirche“. Po lewym brzegu niedaleko stąd, jak w Poznaniu w pobliżu kościoła P. Marii stanęła katedra, tak we Wrocławiu stanął tu. Podobnie, jak w Poznaniu, miasto, lokowane na prawie średzkim, rozprzestrzeniło się wokół rynku, „Ringem“ zwanego, na przeciwległym brzegu Odry. Podobieństwo więc tych 2 planów, Poznania i Wrocławia, jest znaczne.

Zupełnie inny typ miasta przedstawia np. stara Praga. Po lewym brzegu Weltawy płaskowzgórze Hradczany z zamkiem królewskim, katedrą itd. oraz małe podgrodzie ku Weltawie, zwane „Mala Strana“. Całe zaś miasto po prawym brzegu Weltawy, Stare i Nowe Miasto, Wyszehrad, Winohrady itd.

W krótkim tym zarysie przedstawiłem najdawniejszy Poznań. Początki jego sięgają przedhistorycznych czasów, podwaliny rozwoju położyli książęta Piastowscy, a mieszkający byli szczerym ludem polskim. Z tego starego tłumu knieci, mieszczan, rycerzy i panów zostało zaledwie w nazwach miejscowych Poznania i okolicznych wsi głuche wspomnienie. Obcy żywił, jak naloł wiatrem przyniesiony, zоставił tu swe ślady, nie przykrył jednak płaskim cech polanckich. Wieki zmagał się żywił rodzinny z obcym i, jak Anteusz, z ziemi czerpał nowe sily do walki zwycięskiej, tak że po tylu wiekowych burzach żywił polski znów stoi mocno w Poznaniu, jak za Mieszka, Chrobrego i Przemysła czasów.

F-1096

